

SŁOWO

WILNO, Sobota 29 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIECIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Historja Rapallo

Ktoby przypuszczał dziesięć lat temu, że nazwa drobnej miejscy stanie się historyczną ze względu na podписание w niej traktatu niemiecko-sowieckiego, który bez przesady można powiedzieć, zakreślił pierwszy granice nowej konfiguracji politycznej w Europie. Ile razy się mówi o Rapallo zawsze otacza ją mgiełka tajemnicy, którą czas powoli lecz stale wyswiewia. Oto niedawno ukazały się pamiętniki b. ambasadora angielskiego lorda d'Abernona w Berlinie w których szczegółowo opowiada o podpisaniu traktatu. Dzieje tego aktu dyplomatycznego spisane zostały z własnych słów sekretarza niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych barona Maltzaha. Należy do dać, że baron Maltzahn, który tragicznie zginął w roku ubiegłym w katastrofie lotniczej pod Hamburgiem był ojcem polityki wschodniej Niemiec po wojennych uważając za jej kamień węgielny zbliżenie Niemiec z Sowietami. Opowiadanie barona Maltzaha z tego właśnie względu jest szczególnie ciekawe.

Według relacji barona Maltzaha, umowa z Rosją sowiecką była zdecydowana zasadniczo o wiele przedtem, lecz niemiecki minister spraw zagranicznych Ratenau, nie chciał jej podpisać w czasie konferencji genuńskiej. Był on przeciwnikiem zbyt ścisłych związków ze Wschodem i był zwolennikiem zbliżenia się do Francji i Anglii, zwłaszcza Francji.

Umowa Rapalska była podpisaną nieoczekiwanie w niedzielę wieczorem. Nocą z soboty na niedzielę niemiecka delegacja na konferencji w Genui otrzymała z rozmaitych źródeł (holenderskich i włoskich) wiadomość, że Rosja doszła do porozumienia z Anglią i Francją i że Niemcy zostały wykluczone z nowej kombinacji międzynarodowej. Ratenau zapadł w rozpacz. Delegaci niemieccy ze wszystkich stron rozpatrywali całą tę sprawę i ponieważ mogli skonstatować tylko zupełną swą bezsilność, więc rozeszli się do swoich pokojów i położyli się spać.

O godzinie 2 w nocy baron Maltzahn został rozbudzony przez numerowego, który mu oświadczył, że jakiś pan o dziwnym nazwisku wzywa go natychmiast do telefonu. Był to Cziczerin. Telefoniczna rozmowa trwała kwadrans. — Wszystkie nasze plany — opowiadał baron postowi angielskiemu — rozleciały się jak dym z kart. Naturalnie, że całą naszą rozmowę telefoniczną podsłuchał wywiad włoski. Głównym punktem mojej rozmowy z Cziczereim była kwestja czy może Cziczerin odwiedzić niemiecką delegację w niedzielę, aby pomówić na temat, czy nie możnaby jednak zawrzeć choć ja-kiejkolwiek ugod. On nie powiedział mi, że jego pertraktacje z mocarstwami zachodnimi nie powiodły się. Lecz odrzucał z rozumieniem, że nasze wiadomości w tym przedmiocie są fałszywe.

— Cziczerin kategorycznie zadeklarował gotowość rządu sowieckiego udzielić Niemcom prawa największego uprzywilejowania.

O godzinie pół do trzeciej zrana Maltzahn zastukał do numeru Ratenau. Gdy przeszedł próg pokoju Ratenau rzekł:

— Myślę że niesie mi pan wyrok śmierci.

— Przeciwnie — odparł Maltzahn — przynoszę doskonałe wiadomości i chcę zaraportować treść rozmowy z Cziczereim.

— Teraz jest mi wszystko jasne — oświadczył Ratenau. — Idę do Lloyd George'a, powiem mu, co potrzeba i zawrzemy ugodę.

— To niemożliwe — ostro przerwał Maltzahn. Byłoby to nieuczciwie. Jeżeli pan to zrobi, natychmiast podam się do dymisji i zrzeknę się wszelkiej działalności politycznej. Nigdy się nie zgodzę na takie zdradzenie Cziczereina.

Po pewnym czasie Maltzahn skłonił Ratenau'a na swoją stronę i otrzymał obietnicę, że zobaczy się w niedzielę z Rosjanami. Spotkanie istotnie miało miejsce, lecz okazało się plonem, albo właśnie obie strony nie chciały ustąpić sobie wzajemnie. O godzinie pierwszej Niemcy wyjechali za miasto na śniadanie, w czasie którego otrzymali od Lloyd George'a następujący telefon: „Potrzebuję koniecznie zobaczyć się z p. Ratenau. Czy nie zechce on odwiedzić mnie dzisiaj w czasie herbaty lub zejść do mnie jutro na śniadanie”.

Widocznie międzynarodowy wywiad był zorganizowany w Genui po mistrzowsku, bo delegacja sowiecka była natychmiast poinformowana o telefonogramie Lloyd George'a i jej członkowie stali się bardziej skłonni do ustępstw.

W niedzielę po obiedzie, umowa Rapalska została podpisana.

Perypetje wojny domowej w Afganistanie

Kabul bez rzeki—walka o mur—zniszczony szpital

NEW-DELHI, 28.12. (PAT). Według wiadomości z Afganistanu powstańcy zmienili jakoby bieg rzeki Salang poruszającej elektrownię, która dostarcza prąd dla Kabulu.

W dniach 25 i 26 bm. na wzgórzach w pobliżu Kabulu toczyły się zażarte walki. Kilka budynków, sąsiadujących z poselstwem angielskim, zostało uszkodzonych przez pociski. Jeden z krajowców, służących w poselstwie, został zabity, zaś dwaj odnieśli poważne rany.

Obie strony usiłowały dla ochrony wykorzystać wysoki mur, otaczający zabudowania poselstwa. Położenie w Jallaabad pozostaje bez zmiany.

MOSKWA, 28. 12. (PAT). Agencja Tass donosi z Kabulu, że oddziały wojsk rządowych zajęły miasto Pagman i odrzuciły powstańców o 30 km. od Kabulu w kierunku Czarkara. Szpital wojskowy w pobliżu Bazibala oraz szereg wsi w okolicach Kabulu zostały całkowicie zniszczone przez powstańców.

Inne pogłoski—sukces wojsk rządowych—żądania powstańców—abdykacja Amanullaha

WIEN, 28.12. (PAT). Dzienniki donoszą z Kabulu, że wojska rządowe odniosły nad powstańcami poważne zwycięstwo. 400 powstańców dostało się do niewoli. 2 przywódców powstańców popełniło samobójstwo.

W-g informacji dzienników londyńskich, w Kabulu powstańcy afgańscy przedłożyli królowi żądania, w których domagają się usunięcia z Kabulu poselstw zagranicznych, niewysyłania studentów afgańskich zagranicę i odwołania z zagranicy tych afgańczyków którzy zostali wysłani na edukację, wreszcie osłabienia tempa reform.

Wedle pogłosek Amanullah ma się zrzec tronu na ręce swego syna.

Paragwaj oskarża Boliwię o kontynuowanie wojny

WASZYNGTON, 28.12. (PAT) Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że boliwijczycy zajęli ponownie port Vanguardia, znajdujący się na terytorjum, o które powstał cały zatarg. W związku z tem położenie staje się znowu bardzo poważne.

Poselstwo oświadcza, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez żadnych starć, korzystając z okazji zaniechania kroków nieprzyjacielskich zgodnie z rozporządzeniem rządu paragwajskiego.

Widmo śmierci nad lożem króla Anglii

Znaczne pogorszenie—upadek sił—niechęć do jedzenia—mylne horoskopy lekarzy

LONDYN, 28.12. (PAT). Po raz pierwszy od 10 dni nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia króla Jerzego.

Buletyn ogłoszony dzisiaj podaje, że król nie czuł się tak dobrze, jak dnia poprzedniego. Zanotowano zmniejszenie się apetytu i nieznaczny upadek sił, jakkolwiek puls jest nadal normalny. W komunikacie wydanym dzisiaj nad ranem podano, że jakkolwiek niema przyczyn do bezpośredniego alarmu, jednakże niepokój o którym donosiły poprzednie biuletyny, akcentuje się obecnie jeszcze silniej. W końcu komunikat podaje, że wczoraj w nocy była chwila, w której choroba groziła poważnie niebezpieczeństwem, tem bardziej niepokojące, że siły króla nadwyrężone są już znacznie przewlekłą chorobą. Pogorszenie się więc stanu jego zdrowia jest objawem bardzo poważnym i świadczy o zmniejszeniu się bezpieczeństwa życia.

W ciągu ostatnich kilku dni lekarze wyrażali stałe poglądy, że poprawa w stanie zdrowia króla musi w danych okolicznościach być bardzo powolna i osiągnięta być może tylko drogą bardzo gruntownych zabiegów.

Tymczasem poprawa, o której donosiły biuletyny, postępowała jeszcze bardziej powolnie, aniżeli przewidywali lekarze. Przyczyną tego objawu jest prawdopodobnie okoliczność, że lekarzom z trudem tylko udawało się nakłaniać chorego do przyjmowania pokarmu, co musiało wykonywać ujemnie na poprawę ogólną. Przez czas jakiś przyjmował prawie wyłącznie tylko srogi jajka.

Po wczorajszym pogorszeniu się nastąpiły jednak wkrótce objawy, które pozwalają lekarzom żywić nadzieję, że chorego pocyni jednak postępy i że siły zostaną odzyskane przynajmniej częściowo.

Konsylium, które odbyło się dzisiaj rano, stwierdziło, że w ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiły poprawy lokalne, ogólna jednak poprawa wykazuje poziom niższy w porównaniu ze stanem z przed 34 godzin. Zmniejszyły się również waga i siły chorego.

Wybory marszałka Sejmu i Senatu rumuńskiego

BUKARESZA, 28.12. (PAT). Na przedświątecznych posiedzeniach parlamentu dokonano wyborów przewodniczących Izby i Senatu. Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został p. Pop, b. prezes rady ministrów i znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie. Przewodniczącym senatu został Trajan Bratu rektor uniwersytetu w Jassach.

Wykrycie komunistycznej organizacji w Szawlach

KOWNO, 28.12. (PAT). W Szawlach policja wykryła nielegalne zebranie komunistyczne. Aresztowano 6 osób, między innymi trzech uczniów gimnazjum szawelskiego.

W domu, w którym odbyło się zebranie, znaleziono wiele literatury komunistycznej, kompromitujące dokumenty i znaczną ilość rewolwerów. Aresztowani osadzeni w więzieniu w Szawlach.

W Kownie brzeg Niemna usiany komunistyczną bibułą

KOWNO, 28.12. (PAT). Ubiegłej nocy w Kownie, na brzegu Niemna, rozrzucone zostały w wielkiej ilości proklamacje komunistyczne. Na ulicy Gedymina wywieszono czerwone sztandary z komunistycznymi napisami.

Bomba w redakcji dziennika włoskiego

TUNIS, 28.12. (PAT). Ostatniej nocy, na gmach dziennika „Unione”, wychodzącego w języku włoskim, rzucana została bomba, która zniszczyła w dwóch miejscach mur oraz maszyny drukarskie i drzwi. Szkoły są oceniane na 100 tysięcy franków. Wypadków z ludźmi nie było.

Kongres sjonistyczny w Wiedniu

WIEN, 28.XII. Wczoraj wieczorem został tu otwarty trzeci międzynarodowy kongres sjonistów - rewizjonistów.

Przywódcą rewizjonistów Zabytoński wygłosił sprawozdanie o sytuacji w Palestynie i o ruchu rewizjonistycznym. Zabytoński zarzuca obecnemu kierownictwu stronnictwa sjonistycznego, że zaprzepaściło główne cele sjonizmu. Rewizjonizm jest przeciwny wszelkim próbom utworzenia w Palestynie instytucji parlamentarnych, zanim nie rozwinie się w całej pełni proces imigracji żydowskiej. Rewizjonizm domaga się utworzenia żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie. Pod względem społecznym rewizjonizm uważa, że wszystkie interesy klasowe muszą być podporządkowane głównym celom odbudowy państwa żydowskiego.

Mobilizacja w Turcji—dla nauki alfabetu.

WIEN, 28.XII. PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że gubernator miasta zarządził przymusową mobilizację ludności w wieku od 16 do 25 lat celem uczęszczania na naukę alfabetu łacińskiego. Kurs potrwa 4 miesiące. Ponadto utworzonych zostanie 228 szkół specjalnych.

Rezultaty tajfunu na Filipinach

WASZYNGTON, 28.XII. PAT. Skutkiem ostatniego tajfunu na Filipinach, w 6 miejscowościach, najbardziej dotkniętych katastrofą, zginęło 500 osób i około 20 parowców. Dla ofiar katastrofy wysłano do Manilli 5.000 f. st.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Dzisiejsza sytuacja cerkwi w SSSR.

Poważne naderwanie autorytetów go Synodu biskup Pitivim, b. więzień Sołowiecki.

Prześladowanych za wiarę prawosławną jest jeszcze ciągle wielu w więzieniach i na zesłaniu. Tak naprzykład metropolita Piotr znajduje się na zesłaniu w gubernji Tobolskiej, gdzie mieszka biednie w małym domku. Metropolita Cyryl Kazański, wyznaczony w swojego czasu przez patriarchę Tichona na pierwszego „miestoblastitiela”, leży chory w Tajgach Syberyjskich.

Główni przeciwnicy Sergjusza, grupują się na terenie Jarostawia. Tak nieustraszenie przeciwko Serguszowi występuje metropolita Józef, w Petersburgu dwóch biskupów Dmitri i Sergiusz, w Wiatce biskup Wiktor, w Woroneżu Aleksy i t. d. Oczywiście trudno wymienić wszystkich pominiętych rang duchownych.

Natomiast jak już wspomnieliśmy, „Żywa Cerkiew” zarówno jak wszystkie inne sekty, t. zw. „raskolników” nie mają żadnego powodzenia. Ich świątynie stoją pustkami. Liczba ich wiernych jest śmiesznie znikomą. Rola ich skończona; znaczenie żadne wobec, ostatnio, braku poparcia ze strony władz bolszewickich. J. K.

Dowiedzieliśmy się że informacje prasowe o rzekomem zaproponowaniu p. Meysztołowiczowi notariatu czy innej lukratywnej posady są błędne. Nie znają chyba tak źle p. Meysztołowicza w Warszawie. Pan Meysztołowicz wrócił na stałe do Wilna.

Ażeby tę sytuację w całej pełni zrozumieć, należy uprzytomnić sobie fakt, iż bolszewicka propaganda zmieniła z gruntu swój system dotychczasowy zwalczania autorytetów cerkiewnych i religijnych. Dotychczasowe próby nauczały wiele bolszewików. T. zw. „Żywa Cerkiew”, do niedawna jeszcze główna wypadowa reduta, główna ostoja rozłamanych tendencji, znajduje się w tej chwili w stanie zupełnej likwidacji. Tym, którzy odeszli do komsomołów i partji, nie potrzebna jest nawet „Żywa Cerkiew”, wierni natomiast zostali „ziernymi”.

Akcja bolszewicka wróciła się w kierunku możliwie największego przyciążania na swoją stronę prawdziwych autorytetów Cerkwi, autorytetów kanonicznych. Akcja w tym kierunku prowadzona zakulisowo, mniej lub więcej znana, posługuje się różnymi metodami. Na zewnątrz zaś podkreślić należy fakt, iż, o ile zwalczana jest intensywnie ogólnie biorąc religja, we wsi chłopskiej czy fabryce robotniczej, o tyle władze bolszewickie nie niszczą bynajmniej kanonicznych podstaw istnienia Cerkwi prawosławnej w Rosji wogóle.

Dzisiaj sytuacja tej Cerkwi jest następująca. „Miestoblastitiel” patriarchszawo Priestoła” jest, jak wiadomo, metropolita Sergiusz, który uznał władzę sowiecką. Rola Sergjusza jest dotychczas ciągle niejasną, jakkolwiek opiera się niezbitnie na fundamentach kanonicznych. Doniedawna jeszcze nie uznawało go w Rosji niemal całe duchowieństwo prawosławne w niewoli. T. zn. wszyscy duchowni znajdujący się w więzieniach, na zesłaniu w Sołowkach, Syberji i t. d., a takich było nie mało. Stanowili zaś z natury rzeczy elitę, opokę prawowitej i nieprzedejnej Cerkwi.

Według tych wiadomości, jakie nadchodzą z Moskwy, rząd bolszewicki skłonny jest do udzielania wolności tym wszystkim, którzy w porządku uznają Sergjusza. Ostatnio 12 więźniów duchownych Sołowok uznało metropolitę moskiewskiego i zostało wypuszczonych na wolność.

Wszakże trzech kapłanów Serjusza nie uznało, i nadal pozostaje w więzieniu.

W Petersburgu rządzi metropolita Serafim, człowiek energiczny, pełen inicjatyw. W Odesie, gdzie także spustoszenie wywołała swojego czasu „Żywa Cerkiew”, doprowadza do porządku stosunki arcybiskup Anatoliusz. Kieruje sprawami patriarchsze-

28. XII. 28.

Przedłużenie terminu składania list kandydatów na ławników sądowych.

WARSZAWA, 28 XII. PAT. W związku z akcją uruchamiania sądów pracy, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dalszym ciągu napływają od poszczególnych organizacji listy kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych.

Wobec tego, że w terminie dwutygodniowym, wyznaczonym na składanie tych list, upływającym w dniu 31 grudnia r.b. przypadają dni świąteczne Ministerstwo Sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu zgodziło się na przedłużeniu tego terminu do dnia 5 stycznia 1929 roku.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych

W związku z mającą nastąpić nominacją dyrektora departamentu konsularnego p. Babińskiego posłem w Belgardzie, rozważana jest obecnie sprawa obsadzenia jego stanowiska. Dyrektorem departamentu konsularnego mianowany ma być poseł polski w Łotwie p. Łukasiewicz.

Burza nad Danją.

KOPENHAGA, 28 XII. W czasie świąt Bożego Narodzenia przeszła nad Danją szalona burza, która jednakże wyrządziła stosunkowo nieznaczne szkody.

Szczególnie gwałtowny charakter miała burza w Kattegacie. Jeden statek stojący na kotwicy w porcie wyspy Anholt został porwany przez orkan.

Walka policji ze zwarjowanym oficerem.

LONDYN, 28 XII. Donoszą z Mexico City, że policja w ciągu 4-ch godzin walczyła z umysłowo chorym majorem Hernandezem, który zdołał zabić dwóch policjantów wraz ciężko ranić 9 przechodniów.

Hernandes zabarykadował się w domu jednego ze swych przyjaciół i strzelał z karabinu maszynowego. W ciągu 4-ch godzin oddał on conajmniej 500 strzałów. Dopiero straż po żarna zdołała wejść do domu przez okno i obeszła Hernandeza.

CO I GDZIE ZASZŁO NIEMIEGO—W PARU WIERZACH.

CHICAGO, 28.12. (PAT). „Chicago Tribune” donosi, że przy zderzeniu tramwaju z samochodem 6 osób jadących samochodem poniosło śmierć.

LONDYN, 28.12. —W mieście St. John (Kanada) zalał się lód pod samochodem. Pięć osób utonęło.

LONDYN, 28.12. —W miejscowości Catterville (Stany Zjednoczone) wycieł w powietrze magazyn ogni sztucznych. Pięciorgo dzieci zostało zabitych. Wiele osób odniosło rany.

BERLIN, 28. 12. — W czasie świąt Bożego Narodzenia w mieście wybuchły liczne pożary. Straż ogniowa wzywana była 120 razy.

Na zimowe wieczory i święta
piękne, ciekawe i tanie książki!
Urodzony Jan Dęborog, poemat
Wł. Syrokomił z obrazkami Andriolego. Okładkę zdołił prof. F. Rusczycki.
71. — gr. 80.

Najpiękniejsza polska okładka
A. J. Gilińskiego, Obrazek J. Hoppena Zł. 1

Gawędy i osenki Wł. Syrokomił z rysunkami J. Hoppena. Zł. 1.—

Ci płacą na pocztę na rachunek Zł. 100.000 w P. K. O. Nr. 80.224 Zł. 3 i nadesłał swój adres. Otrzymają wszystkie 3 książki. Żadnej więcej dopłaty za przesyłkę, pocztową.

Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytelników i wpłacają na pocztę należność odradu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki lecz jeszcze otrzymają jedną książeczkę bezpłatnie.

Adres wydawcy:
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawajna Nr. 11-a
Skład maszyn rolniczych. 8-8695

NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOK

Popy Liberti

Przebojowe arcydzieło „Przedwieśnię” w rólach głównych: Maria GORCZYŃSKA, Zbyszko SAWAN, Stefan JARACZ i Maria MOZDZIELEWSKA wkrótce w kinie „POLONIA”.

nice w nauce kościelnej; — pamiętajmy, że wszakże podówczas przed Soborem Watykańskim, różnice te nie były określone dogmatycznie.

Gdy więc o dogmat nie dbano, gdy zerwano z legitymizmem i nie poczuwano się do obowiązków względem Państwa Polskiego; gdy miano nadzieję zachować polską narodowość w państwie rosyjskim gdy nadzieja bogactw i zaszczytów łączyła się z potrzebą oparcia organizacji kościelnej o tron — coż mogło stać na przeszłości do zła unitów ze schyzmą?

I kto wie, — może i to p. Charkiewicz odnajdzie — czy nie błyskał przed oczami Siemaszki błędny ogień „polskiego prawosławia”, ułudna nadzieja utrzymania się przy narodzie po zerwaniu z państwem. Dopiero gdy już było zapóźno, okazało się że społeczność, wciągnięta w orbitę państwowości rosyjskiej — musiała powoli spływać w ruskie narodowe morze.

Naród i Państwo! Dwie tak zróżnicowane — a przeciwne rzeczy. Weźmy stosunek do tych dwu wartości u Tatarsa z pod Mińska czy szlachcica z pod Orszy! Nie umieli nawet po polsku. Ale dość im było poznać na sztandarach znaki Rzeczypospolitej obojga narodów — by odrazu chwycić za broń, by stanąć, jako pierwsi w pierwszym szeregu. Spójrzmy na stosunek do obu tych rzeczy u mazurskiego chłopca, wspomnijmy o jego roli w powstaniach o wycekiwaniu raz na bolszewizm, to znowu na „cysarza”. I zobaczmy jak ten chłop umiał bronić mowy, jak był gotów umrzeć za polski paecer.

Naród i Państwo. Temat ogromny, temat który znowu stał się aktualnym po odzyskaniu Państwa dzięki wysiłkom narodu. Temat zbyt obszerny na notatkę marginesową. Wystarczy, gdy taka notatka skieruje myśl czytelnika ku wielkim zagadnieniom stosunku Narodu i Państwa.

X. W.M.

Dr. Franciszek Kmiotowicz junior odbywaj w sezonie zimowym Krynica — Zdrój, — willa „Kosynier”.

AKUMULATOR D-ra POLLAKA jest idealnym Radioamatorem. Przedstawicielstwo, fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów. Michał GIRDA L565-1 Wilno, Szopena 8 (przy dworcu)

Biblioteka A. G. SYRKINA, Wielka 14. Książki w jęz. polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Wszystkie nowości.

HEMOROJDY! Czołki he-Varicol (z kugłkiem) moroidalne „Varicol” usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wstrząsające opowiadanie uciekinierów z Ukrainy

BUKARESZT. 28.12. (PAT). Osoby, przybyłe w ostatnich dniach z Ukrainy do Besarabji, opowiadają przerażające rzeczy o głodzie, panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w tak zwanej republice moldawskiej, gdzie położenie ludności jest beznadziejne i gdzie wiele ludzi umiera z głodu. W republice tej 752 matki kłopotliwie rozgrabione przez zgłodniałą ludność. W Odesie, Mikołajewsku i Chersonie znajduje się obecnie około 200 tysięcy dzieci przywiezionych z okolic, opanowanych przez głód. Większa część członków korpusu dyplomatycznego zmuszona jest sprowadzać zapasy żywności z zagranicy.

Posłowie francuscy mają pensje definitywnie powiększone Senat uchwalił dodatek „mieszkaniowy”.

PARYŻ. 28.XII. Pat. Senat uchwalił 140 głosami przeciwko 107 kompromisowy projekt podwyższenia diet poselskich. Przed głosowaniem Poincaré, który był przeciwny projektowi, opuścił salę obrad. Według tego projektu, diety mają być podwyższone o 1250 fr. miesięcznie na kosztą związane z posiadaniem drugiego mieszkania w Paryżu.

ROK LXIX ISTNIENIA GAZETA ROLNICZA

Pismo tygodniowe ilustrowane z dodatkami ORGANIZACJA PRACY W ROLNICTWIE (redaktor — H. Ohrt), INŻYNIERIA ROLNA (redaktor — prof. inż. St. Turczynowicz), MLEKO (redaktor — Z. Ilnatowicz), PRZEGLĄD ROLNICZO-OGRODNICZY (redaktor — prof. dr. M. Rożański) i PIŚMIENNICTWO ROLNICZE (redaktor — dyr. W. Sawicki)

pod redakcją naczelną Jana Lutosławskiego Organ urzędowy Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Związku Ziemiaków w Warszawie.

„GAZETA ROLNICZA” w r. 1929 będzie wychodziła z dotychczasowym programem, ustalonym przez długoletnią tradycję, znacznie jednak rozszerzonym i w powiększonej objętości.

„GAZETA ROLNICZA” uwzględni wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego, zarówno ich technikę, jak i stronę ekonomiczną, podaje obfite dane z życia organizacji społeczno-zawodowych, informacje podatkowe, porusza stale sprawy robotnicze, daje systematyczny przegląd piśmiennictwa rolniczego, w tem pracy zawodowej polskiej i zagranicznej; w przedmowie „Poradnik Gospodarski” przy pomocy grona najwybitniejszych specjalistów.

Od Nowego Roku poza „Poradnikiem Gospodarskim”, prowadzonym w dotychczasowym zakresie i sposobie, „Gazeta Rolnicza” wprowadza nowe jego, ważne uzupełnienie.

„DORADZTWO PRAWNO-EKONOMICZNE”. „DORADZTWO PRAWNO-EKONOMICZNE” będzie prowadzone przy udziale najlepszych specjalistów, prawników i ekonomistów, skupionych przy Radzie Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, przy Związku Ziemiaków w Warszawie, przy Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Centralnym Towarzystwie Rolniczym.

Od Nowego Roku „Inżynieria Rolna” będzie wychodziła jako miesięcznik, zaś wszystkie pozostałe dodatki, a więc MLEKO, PRZEGLĄD ROLNICZO-OGRODNICZY, PIŚMIENNICTWO ROLNICZE i ORGANIZACJA PRACY W ROLNICTWIE powiększą znacznie swoją objętość.

W styczniu zostanie wydany specjalny wielki zeszyt, poświęcony obrazowaniu powojennego rolnictwa niemieckiego.

I część tego zeszytu przedstawi stan produkcji rolnej niemieckiej po wojnie i jej technikę. II część — organizację produkcji i zbytu oraz organizację obrony interesów rolniczych w stosunkach niemieckich.

„Zeszyt Niemiecki” będzie zawierał kilkadziesiąt zdjęć prac oryginalnych oraz kilkadziesiąt ilustracji.

„GAZETA ROLNICZA” nowoogłaszającym się odbiorcom pisma będzie przesyłana — póki zapas starczy — przez styczni bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna z przes. i dodatkami od 1 stycznia 1929 r. będzie wynosiła 25 zł. Nr. Rach. Czek. w P.K.O. 548. Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, ul. KOPERNIKA 30 parter, TELEFON 58-42

ŚWIĘCIANY.

— Z życia Stowarzyszenia Mł. Pol. Ist. niejace przeszło od roku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Święcianach, pomimo niesprzyjających warunkach i przeszkodach rozwija się i staje się coraz to żywoniejszą placówką kulturalno — oświatową w naszym mieście. Stowarzyszenie ma własne Ognisko w wynajętym lokalu, które zaopatrzone jest w niezbędne wyposażenie — jest zaopatrzone w radio i fortepian. W tym samym lokalu mieści się prócz tego parafjalna biblioteka im. św. Teresy, licząca przeszło 2 tys. tomów, z której młodzież korzysta bez płatnie. W roku ubiegłym był uruchomiony kurs intraligatorstwa, uczeszcany chętnie przez druhny. W roku bieżącym Stowarzyszenie nabyło maszynę do szycia, wobec czego został zorganizowany 4 mies. kurs szycia, kroju, haftu i innych robót ręcznych. Kurs jest prowadzony przez wykwalifikowaną instruktorkę z Wilna i jest jednocześnie zapoczątkowaniem szwalni, która ma być godziwym źródłem dochodu dla młodzieży. Dziewczęta w liczbie 20 — garną się do nauki i pracy z zapałem, pożalować można jedynie że brak większego lokalu nie pozwolił przyjąć na kurs wszystkie kandydatki, jakie się nań zgłosiły. Ilość ich około 40 — jest wymownym dowodem aktualności stworzenia podobnej placówki na naszym terenie. Praca w szwalni wro od 8-jej rano do 6-jej wiecz z 2 godzinami przerwą na obiad. Przymiowane do roboty są suknie i okrycia damskie, oraz wszelkie hafty i inne ozdoby roboty ręcznej. Czas, poświęcony nauce szycia schodzi niktłko pożytecznie, ale i przyjemnie, gdyż uroczajony jest radjem i pogadankami z przemocami. Można mieć nadzieję, że społeczeństwo święciańskie zechce podtrzymać placówkę, zasilając ją nie tylko pracą lewą i moralnym poparciem. SMP — męskiej prowadzi w tym roku PW i oprócz innych już istniejących sekcji — zapoczątkowało pracę w warsztacie stolarskim.

Sympatyki.

— Pijaństwo na wsi. Kwestja prohibicji sięga oczywiście do zamierzchłych, pyłem przysypanych stuleci.

Rzymianie przestrzegali pijaństwo nauką: „post vinum lac — testamentum factum” — po winie — młko — czyni testament... Alkohol odnalęzi ludzie w sermentowanym soku winogron, a potem zaczęli go wyrabiać z innych owoców, z różnych gatunków zbóż, z ryżu, wreszcie z kartofli. (pięćdziesiąt lat temu założono w Niemczech wr. 1750).

Przenosząc się jednak na grunt wileński w dobie obecnej gdyż kresowa wieś pod względem pijaństwa pobija wszelki rekord. Według statystyki naszej najmniej piją (myślę tu stale o wsiach) wódki w Malapalsce, następnie w Poznańskim, więcej zaś w byłej Kongresówce, a najwięcej w Wileńszczyźnie. Tu każdy niemal gospodarz wracając z targu wiezie ze sobą kilka butelek wódki. Piją więc młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety przy pracy i zabawie, przy powitaniu i żegnaniu, przy każdej uroczystości kościelnej lub rodzinnej: na święta, na chrzciny, wesela i pogrzebach. Przy każdej okazji występuje wódka na stół. A rzecz smutniejsza, iż piją też dzieci... Stwierdziłem osobiście, iż na 100 dzieci w wieku szkolnym jedno tylko nie znało smaku alkoholu. Jednego chłopca ojciec nabił nawet pasem, gdy ten odmówił wypić wódki. Najbardziej to gospodarz lub najbardziej skąpy, kiedy na wesele przywiezie jeno 50 litrów gorzałki. (Trzeba też wiedzieć, iż krewni, oraz zaproszeni przyniosą drugie 50 litrów — razem 100 litrów).

W każdej też wsi istnieje w kilku nawet punktach tajna sprzedaż wódki. Trzeba jednak nieład sprytu, by udowodnić lub znaleźć u tych handlarzy wódkę. I to jest największa bolączka i to tchnęło mię do skruszenia niniejszej notki. Jest to bowiem źródło wszelkiego zła, jakie powstaje u nas w każdej wsi, dlatego też odnośne władze muszą sprawę nielegalnego wyszynku — zająć się znacznie bliżej i przy pomocy zaufanych na miejscu likwidować stanowczo gniazda przestępczości.

Handlarze ci zaopatrzili się już z racji świąt Bożego Narodzenia w dziesiątki butelek jako nadliczbowkę, by sprostać w zapotrzebowaniu tej „aque vitae”.

Dodać również należy, że i ceny, podskoczyły do góry (z 4-ech złotych na 5 zł. za bu-

telkę, o mocy 40 stop. — innej na wsi nie pija).

Baczność więc posterunko i akcyzy — nadeszła dobra pora do popisu!

J. H.

MICHALISZKI, pow. Wil.-Trocki.

— Niedola urzędnicza. Tak zwane dziś modnie „zdobycze socjalne” znajdują swe życie w zastosowaniu bardzo nierównomiernie. O ile klasy, stanowiące ciemne masy bez większych intelektualnych własności, znajdują chętnych obrońców i protektorów — o tyle inteligencja pracująca nie wabi nikogo w swej obronie. Słychać ciągle o potrzebach pracowników rolnych — czy to w postaci pieniężnego wynagrodzenia — czy też ich potrzeb mieszkaniowych, — nikt jednak słowkiem nie wspomni w jakich warunkach materialnych i mieszkaniowych pracuje urzędnicy w naszych wsiach, miasteczkach, czy też stacjach kolejowych. Niedawno będąc przejazdem w Michaliszkach i załatwiając sprawę na poczcie — przekonałem się o tem. Naczelnik miejscowej poczty dla rodziny składającej się z ojca, matki i rocznego dziecka — ma klaczkę za przepięzieniem — bez światła, o tak wilgotnych ścianach, iż woda formalnie leje się na głowę. W tych warunkach hoduje się dziecko — przyszywał Polak! Nie będę wspominał o bardzo ciężkiej sytuacji materialnej — gdyż powszechnie wiadomym jest — jak się opłacani funkcjonariusze pocztowi — zwracają jednak uwagę odpowiednich władz — iż podobne traktowanie urzędnika, który tyle ofiarnej pracy wkłada dla państwa jest wysoce demoralizujące. Przykład ten świadczy: iż głoszenie „zdobyczy socjalnych” z kieszeni cudzej zwykłe popierane bywa — ale milczy się gdy chodzi o kieszeń własną. Przejrzędny.

KRÓLEWSZCZYZNA.

— Uwadze władz kolejowych. Połączenie nasze z Wilnem pociągiem nocnym jak w jedną tak i w drugą stronę wymaga zwrócenia uwagi władz naczelnych Wileńskiej Dyr. Kolejowej. Chodzi o wagon bezpośredniej komunikacji, który będać typu z ubiegłego stulecia, zupełnie nie nadaje się do podróżywania w nocy w szczególności gdy chodzi o drogę z Wilna do Królewsczyny, Parafjanowa, Budslawa, i j. wteży — gdy podróż trwa prawie 10 godzin. Mały wagonik drugiej i trzeciej klasy, ciasne przedziałki — bez poduszkowych ławek sprawiają istne tortury dla ludzi zmuszonych stałe odbywać drogę do Wilna — a rozporządzających jednym dniem dla załatwienia swych spraw służbowych. Wiem, jaki mi zarzut spotka: — koleje nie jest obowiązana myśleć o spaniu pasażerów, na to są wagony sypialne. Uważałbym odpowiedź taką za służną, (o ilebym nie widział wagonów z podnoszonemi ławkami w pociągach krótkobieżnych — chociażby na tym samym odcinku, gdyż pociąg, który idzie do Mołodczana o g. 3.30 po południu ma właśnie taki wygodny wagon, gdy potrzeba do tego nie zmusza. Jeżeli zaś chodzi o to aby to był wagon mieszany II i III klasy, to też się znajduje taki — trzeba tylko zmienić poglądy, iż się kierunki reprezentacyjne i — zapadłe, w które się wtyka wszelkie rupiecie, do których zaliczyć należy i wagonik bezpośredniej komunikacji Wilno — Zahacie w pociągu wieczorowym. Wagonik ten po wycofaniu radziłbym odesłać do muzeum, gdyż już dziś stanowił tam będzie ciekawą zabytek. I jeszcze jeden wagonik — tam jest tak ogrzewany, że pasażerom zdaje się, iż trafili do pękta. Termometrów co prawda niema, więc trudno określić temperaturę, ale ponieważ para przechodzi pod ławkami — a wagonik jest mały i niski bez wentylatora — więc niech sobie czytelnik doświadczy jak wygląda podróży. Prośby pasażerów o wstrzymanie pary nigdy nie bywają uwzględniane przez służbę pociągu. Zresztą trudno się o kogoś dopytać — rączki zaś regulujące zimno i ciepło już nie robią na pasażerów żadnego wrażenia. Z. K.

KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6. —o

Na Sylwestra polecamy BROWARU SZOPEŃ PIVO telef. 5-44, 14-95.

Świat książki.

Czasopismo, poświęcone zagadnieniom czytelnictwa, krytyki, miłośnictwa, zdobnictwa oraz grafiki książki. Zeszyty 1-3 r. 1928, poświęcone książce w Polsce Odrodzonej 1918-1928. Redaktor i wydawca Jakób Morkowicz.

Po dobrze już spełnionej roli w Polsce niewolnej politycznie, ma książka polska wielką rolę do spełnienia w Polsce odrodzonej.

Nieraz o tem pisało się, jak ciężkie warunki ogólne towarzyszyły przenikaniu książki polskiej do najszerszych warstw czytelników nowych, zmieniłonych do gruntu psychicznie faktem najdonioślejszym w ostatnich stu pięćdziesięciu latach: wskrzeszeniem państwa polskiego.

Wbrew zdaniu optymistów słusniejszemu wydaje się sąd, oparty na faktycznej obserwacji rynków księgarskich i działalności wydawców, że pojemność tych rynków i zbyt książki w dzisiejszych warunkach znacznie się zmniejszyły, że wreszcie, książka nie reprezentuje dziś w mniemaniu ogółu, tej wagi i tej doniosłości, jaką piastowała dawniej, pod zaborami. To, że ruch wydawniczy na polu szkolnych podręczników znacznie, stokratnie wzrósł, nic a nic nie świadczy na korzyść ogólnego polepszenia się warunków wydawniczych i zbytu książki.

Przyczyny tego są dwójakiego rodzaju. Popierwsze: brak poprostu kultury czytelnictwa i brak zainteresowań intelektualnych w warunkach powojennego obniżenia poziomu cywilizacyjnego; powtórze: z powodu niedościerania książki do najszerszych

warstw czytelników. Dość powiedziec, że po dziesięciu latach istnienia państwa odrodzonego brak dotąd u nas tak podstawowej ustawy dla przyszłości kultury narodowej, jak ustawy o bibliotekach gminnych, o skarbie literatury i t. p.

Dopóki książka u nas nie będzie tłoczona w pięćdziesięciu tysiącach egzemplarzy, dopóty trzydziestomiljonowy naród nie stanie obok kulturalnie przodujących narodów świata. Aby odmierzyć dystans, jaki dzieli nas od tego ideału, wystarczy stwierdzić, że tylko wyjątkowo poczytne książki wyjątkowo poczytanych autorów drukowane są u nas w pięciu tysiącach egzemplarzy.

Do ideału tego nie zbliży nas ani reklama, ani nawet propaganda książki. Trzeba u podstaw zarządzić zlewu: stworzyć organizacyjne fundamenty, na których zakwitnie produkcja książki. Kiedy ustawa nakazuje każdej gminie nabywanie dzieł literatury pięknej i naukowej, kiedy z drugiej strony skasujemy wysiłek państwa na terenie analfabetyzmu — będzie można snuć horoskopy na przyszłość i marzyć, że nakłady dzieł literatury pięknej skoczą z pięciu do pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Barczo ważnym warunkiem w racjonalnej — obok powyższych „radykalnych” środków — propagandzie książki jest uwzględnienie, możliwe pełne, zagadnień kultury i techniki książki.

Dotychczasowe wydawnictwa polskie, poświęcone książce — a było tych periodyków kilka — jednostronnie zwracały uwagę wyłącznie prawie na informowanie czytelnika o ukazujących się dziełach wraz z podaniem ich krytyki. Ramy tej akcji muszą być stanowczo rozszerzone.

Zapraszamy Sz. Publiczność dziś na otwarcie Kino-Teatru ŚWIATOWID Mickiewicza 9. demonstrowany będzie najnowszy film obecnego sezonu p. t. „Szaleństwo jednej nocy”

Nietylko informowanie o ukazujących się książkach, nietylko bibliografja książki i jej krytyka — ale cała dziedzina kultury i techniki książki powinna się stać przedmiotem rzeczowej i krytycznej propagandy.

Głęboko odczuwanej potrzebie tej zadość czynić bodaj zamierza czasopismo, które niedawno się ukazało p. t. „Świat książki”. Jak można wnioskować z pośrednich danych będzie to miesięcznik. Zeszyt potrójny wynosi przeszło 60 stron. Skromnie, to rozmiarami, ale jak na początek wystarczy. Bardzo zato poważnie i pożywe w treści. Pierwsze wrażenie, jakie nasuwa pismo — to jego bogactwo artykułów i rozpraw, a ubóstwo kroniki, sprawozdań i spraw bieżących. Cecha to wszystkich pism polskich — nierównomierności wyposażenia poszczególnych działów. Ale to są mankamenty drugorzędne, nieodłączne od wszelkich początków.

Zeszyty pierwsze, składające się na ogólny obraz książki polskiej w pierwszym dziesięcioleciu Polski Odrodzonej zostały wyposażone nietylko w pierwszorzędne artykuły, różnemi zresztą metodami traktowane, ale co ważniejsza, otrzymały bardzo sympatyczny charakter przez dyskretną programowość. Stanowi o niej artykuł Wincentego Rzymowskiego p. t. „Idea demokracji w powieści nowoczesnej”. Motywem naczelnym tego artykułu jest sformułowana przez Chestertona przypowieść, że „łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielnicze niż wielkiemu człowiekowi dostać się do królestwa ziemskiego”. — „Oto formuła — mówi Rzymowski — w której zamknęła się, istotnie, estetyka powieści demokratycznej”.

P. H. Radlińska w artykule „Książka w wolnej Polsce” charakteryzuje dwa zjawiska. Jedno — to niepamięć, zdaniem autorki, rozszerzenie się rynku zbytu książki. Drugie — to „zmiana w życiu umysłowym i trudność dostosowania się literatury do nowego rytmu”. O ile trafność drugiego sposirzeżenia jest bezsporną, o tyle trudno uznać słuszność pierwszego. Mnie się wydaje, że rynek zbytu książki w wolnej Polsce bardzo zeszczuplały. Zmienił się poprostu charakter i powołanie książki dawniej a dziś i stąd wynikło zdetrzytowanie — fatalne w skutkach — książki z piedestału narodowego na poziom lektury ryrykowej. Taki proces odbył się, niestety, w mniemaniu ogółu. I nic to nie pomogło, że zatarły się granice zaborów, że książka przestała być czemś zakazanem i prześladowanem przez cenzurę, że powstała sieć księgarń — rynek odbiorczy i zastępy czytelnicy wyraźnie się zmniejszyły. A jeżeli dodamy do tego „trudność dostosowania się literatury do nowego rytmu” życia — zrozumiemy jak ciężki kryzys przechodzi książka polska.

I dlatego ma głęboką, bardzo głęboką rację p. Jan Muszkowski, gdy w artykule swym p. t. „Ze świata książki polskiej” twierdzi, że „najgodniejszem uczuciem dziesięciolecia Odrodzonej Rzeczypospolitej” byłoby uchwalenie już na najbliższej sesji sejmowej ustawy o bibliotekach gminnych, „tak pożądanym warsztatów pracy umysłowej i wyrobienia społecznego dla milionowych rzesz ludności”.

Dorobek dziesięciu lat niepodległości w poezji i w powieści oceniamy — każdy po swojemu — K. W. Zawodziński i L. Piwiński. Są to artykuły, które każdemu miłośnikowi literatury sprawią prawdziwą rozkosz: zachwyca lub zirytuje.

Zawodziński wielkimi rzutami syntetycznymi, namietnie i często niesprawiedliwie kreśli obraz poezji współczesnej. Widzi na niebie tej poezji konstelację siedmiu gwiazd: Tuwim, Lechoń, Słonimski, Wierzyński, Iwaszkiewicz, Pawlikowska, Iłkafkównowa.

A oto próbka oryginalności uzasadnienia Zawodzińskiego: Słonimski — „pozory głośno manifestowanego kosmopolityzmu nie przeszkadza jego głębokiej, wbrew samookreśleniu, polskości; dowodem tego ostatecznym jego twórczość... najbardziej z całej poezji współczesnej leżąca w tradycji polskiej poezji romantycznej: pokrewieństwo z Mickiewiczem w dozwolaniu subiektywizmu i obiektywizmu, w ustosunkowaniu żywiołów logiczności i muzyczności, w tematyce, w naturze patosu...”

I jeszcze uwaga pro domo nostra Zawodziński twierdzi, że w Wilnie dawni „Zdrojowcy”, wbrew tendencjom aborygenów, „uwili sobie solidne gniazdko”. Dalibóg, że świeca w reku trudno znaleźć w Wilnie zwolennika dawnego „Zdroju” poznańskiego, a chybaż Hulewicz dziś już znacznie odszedł od przejściowych ideałów „Zdroju”? A jakich innych „sympatyków” ma na myśli Zawodziński?

Piwiński zaczyna przegląd powieści w latach 1918-1928 od stwierdzenia, że najważniejszym wydarzeniem tych lat do dzień śmierci Żeromskiego. Nikt mu nie dorównał znaczeniem i wpływem, żaden z pisarzy nie zajął dotąd jego miejsca. Daje autor dalej przegląd 42 autorów, z których trzydziestu budzi najlepsze, zdaniem Piwińskiego, nadzieje. „Z powieści polską — konkluduje — nie jest tak źle, jakby się nieraz mogło wydawać” Artykuł Piwińskiego pełen również oryginalnych nadświetleń (o

Barcu Kadena, o stanowisku Nałkowskiej we współczesnej powieści, o Strugu i t. d.) daje dużo uciechy czytelnikowi: jest chwilami wprost zabawny! Ot, te choćby słowa krótkiej przedmowy: „W zebrany materiale są z pewnością luki niemałe: zwłaszcza co do lat 1919-1920 i 1926 o pieram się tylko na (zawodnej) pamięci. Oczywiście są też opuszczenia intencjonalne. W każdym razie żaden z autorów pominiętych nie może mieć pewności, że pominięto go świadomie. Dotyczy to również pominiętych utworów pisarzy uwzględnionych”. Albo doskonałe określenie wartości indywidualnych czterech oto pisarzy: „Wielkim powodzeniem w najszerzych kołach czytelników cieszy się obfita produkcja powieściowa i nowelistyczna Kornela Makuszyńskiego, Edwarda Ligockiego, Zdzisława Kleszczyńskiego i Stefana Kiedrzyńskiego. Pisarze ci, niepozabawieni talentu, nie wnoszą jednak do sztuki powieściopisarstwa nic nowego i nie stawiają sobie innych zadań ponad zainteresowanie i zabawienie czytelnika. Osągają to różnemi drogami i w różnym stopniu. Analizowanie tych różnic byłoby jednak pracą dosyć bezplodną”.

Dla próby poziomu i charakterystyki ogólnej pisma nowego — niech te doskonale cytaty wystarczą. Śmiałość i oryginalność sądu niech nadal będzie przestrzegana.

Sygnalizując ukazanie się „Świata książki” pozostaje mu tylko życzyć pełnego powodzenia. Do zastęp wydawniczych p. J. Morkowicza przybawa nowa.

W. Piotrowicz.

Zarząd Domu Oficera Polskiego Garnizonu Wileńskiego

Wielką zabawę Sylwestrową

w gmachu Domu Oficera Polskiego Początek o godz. 23.

tradycyjnym zwyczajem urzędu

ul. Mickiewicza 13.

Wstęp za zaproszeniami

Przygrywać będą 4 orkiestry.

Zaproszenia można otrzymać w Kasyne Garnizonowej do dn. 27. XII. 28 r. codziennie od godziny 17—19.

Wiele oryginalnych niespodzianek.

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Konjunktury rynkowe dla lnu

(Według komunikatu T-wa Lniarskiego w Wilnie).

Tegoroczne urodzaje lnu mogą być zakwalifikowane jako średnie. Rozróżniając dwa ważniejsze rejony lniarskie: północny, powiaty Brastawski, Dziśnieński, Postawski i część Święciańskiego, woj. Wileńskiego i południowy — powiat Wołyński i północną część powiatu Lidzkiego, woj. Nowogródzkiego, — stwierdzimy, iż na południu lnu, aczkolwiek krótszy niż zwykle, to jednak, jako zebrany w czasie i należycie wyciszony, może dać pierwszorzędną materjał na włókno. Na północy lnu na pniu były bardzo ładne i długie, jednakże zaledwie 30 proc. tych lniw nie uległo uszkodzeniu na skutek przedczesnych mrozów. Uszkodzone lny nie wydają szlachetnego włókna i mogą być przerobione tylko na „szarpaniec”, czyli „reissflachs”, czyli „reissflachs”. Wobec bardzo późnych zbiorów tegorocznych na północy Wileńskiego i obawy mrozu i śniegu, zaledwie połowę całej zebranej słomy lnianej zdolano należycie wyrosić lub wyciszyć. Reszta słomy zostanie w stanie surowym d owiosny. Wobec tego przypuszczają, że sezon lniany będzie miał okres trwania dłuższy niż zazwyczaj i przeciągnie się do czerwca roku 1929.

Konjunktura rynkowa dla polskiego nasienia lnianego w roku bieżącym jest bardzo pomyślna. Na skutek spóźnionych zasiewów i chłodnego lata nasienie lniane na Łotwie i w Rosji nie dojrzało prawie zupełnie, wobec czego kraje te poszukują nasienia lnianego w Polsce, placąc zań bardzo wysokie ceny. We wrześniu i w pierwszej połowie października cena na siemię nasienne w Rydze wynosiła 22 za tonnę. Po uwzględnieniu 1 l. za transport tonny włókna otrzymamy, w przeliczeniu na złote, cenę za 1 pud nasienia loco Wilno ponad 14 zł. Znaczący należy, że poszukiwane jest wyłącznie suche nasienie, dające gwarancję zachowania mocy kiełkowania do wiosny. W końcu października i początku listopada cena na suche nasienie nieco spadła, w każdym razie waha się około 13 zł. za pud. W ubiegłym roku cena za pud nasienia w tym czasie wynosiła 8—9 zł. Ponieważ zapas suchego nasienia w województwach Wileńskim i Nowogródzkim był stosunkowo niewielki i podług przewidyrań obliczeń nie przekraczał 100 wagonów 15-tonnowych, przeto wala się zaobserwować chęć eksportu zagranicę przez niesolidnych kupców prywatnych mokrą nasienie. Jednakże, nasienie to nie zostało przyjęte przez odbiorców i szereg transportów mokrą nasienie stał się bzdurą w Rydze, bądź to na stacji granicznej w Turmontach. Jeden z tych transportów został zwrócony do Wilna i tu zabezpieczony do olejarni. Cena na siemię przemysłowe, a więc i mokre, waha się od 9 do 10 zł. za pud loco Wilno. Przy tych cenach już się nie kalkuluje sprowadzanie dla olejarni siemienia z Argentyny (stan Lapfata), gdy cena tego siemienia wraz z transportem w Wilnie wynosi około 1 dol. 30 cent. za pud.

Ceny na włókno lniane jeszcze się nie skryształizowały. Naogół, lepszego włókna na rynku ukazało się dotychczas bardzo mało, przeważnie dostarczany jest gorszy gatunek włókna ze słomy nienależycie wyroszonej i uszkodzonej przez mrozy. Ceny rynkowe na włókno w rejonie północnym wahały się od 6-ii do 42-ch złotych za pud w zależności od zawartości paździerzki i gatunku włókna. W powiecie Brastawskim włókno jest tak słabe i pochodzi ze słomy tak źle wyroszonej, że

nadaje się w najlepszym razie na „szarpaniec”. Próby włókna, dokonywane przez Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, wykazały, że włókno pierwszego gatunku, na które cena wynosiła od 22-ch do 26-ciu zł. za pud, przy doczyszczczeniu dawało gotowego produktu — „reissflachs” — 35—40 proc., drugi gatunek włókna skupiany po 16 zł. za pud, dawał około 25—30 proc. produktu, zaś trzeci gatunek, za który cena wynosiła 6—8 zł. za pud, wykazywał zaledwie 10—20 proc. produktu. Przyjmując pod uwagę tak niski procent uzyskiwanego produktu z surowca, stwierdzić należy, że nawet przy cenie 8 zł. za pud trzeciego gatunku cena nie jest zbyt niską, gdyż przy uzyskaniu 20 proc. produktu pud „reissflachs” będzie się kalkulował, łącznie z kosztami przewozu 5—6 zł. za pud, — 45—46 zł. za pud. Włókno surowiec, nadając się do przerobu na szlachetniejszą gatunki, uzyskiwało ostatnio cenę na rynku w Postawach do 42 zł. Naogół ostatnimi czasy ceny na włókno kształtowały się zwykło. W Wołyńskim rejonie cena za surowiec lniany wahała się od 30 do 40 zł. za pud.

Rynkowej ceny na słomę lnianą nie było, przy pojedynczych transakcjach płacono: za słomę nieroszoną — 3 zł. za pud, zaś za słomę roszoną 6 zł. za pud.

INFORMACJE.

W sprawie mechanizacji piekarnictwa.

Celem uchronienia robotników piekarskich przed chorobami zawodowymi, oraz celem dostarczenia ludności miejskiej chleba zdrowego wyprodukowanego w warunkach, odpowiadających wymogom higieny, władze centralne w roku ubiegłym wydały rozporządzenie o stosowaniu mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki, mieszanina i zagniatania ciasta w piekarniach, cukierniach i innych zakładach wytwarzających pieczywo.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 25 maja r. b. i wymaga, by urzędnicy piekarni, które zostaną uruchomione po dniu 25 maja r. b. odpowiadały wymaganiom rozporządzenia całkowicie już w chwili ich uruchomienia. Piekarnie zaś, które istniały przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia, były wyposażone w urządzenia mechaniczne do dnia 25 listopada 1929 r.

Jeżeli na terenie m. Wilna będą mogły zastosować się do tych przepisów, a to ze względu na trudności sanitarne, lokalowe, ekonomiczne i t. p. i przez to samo będą musiały być zlikwidowane, jako nieodpowiadające wymogom, pominięciem rozporządzenia. Dla takich piekarni, które nie będą mogły zastosować się do powyższego, jedynym wyjściem będzie łączenie swych dotychczasowych drobnych warsztatów piekarskich w większe piekarnie mechaniczne, udziałowe lub spółdzielcze. Tylko taka droga przemysłowa i ugruntowana zawczasu uchroniliby piekarzy przed skutkami zamknięcia ich zakładów wadliwych.

Zaznaczyć należy, że Rząd, dążąc do zmechanizowania piekarnictwa we wszystkich miastach, posiadających ponad 5000 mieszkańców, przychodzi z pomocą kredytową na budowę większych piekarni mechanicznych.

Przeznaczony w roku bieżącym na ten cel kredyt, Bank Gospodarstwa Krajowego już wypłacił Związkom, które zawczasu zgłosiły się o pożyczki. W roku następnym mają być wyasygnowane na tenże cel kredyty nowe.

Siano i koniczyny kupimy w łanach dunksach wagonowych. Uprasza się o składanie ofert tylko na pierwsze gatunki suchej koniczyny i siana mrożonego do Biura Reklamowego, Garbarska 1.

Uwaga. Udzielam lekcji języka niemieckiego, angielskiego jako też pisania na maszynie. Przygotowania do 7 kl. szkoły powszechnej względnie 4 kl. gimnazjum konwersacje, zadania szkolne, korespondencja i tłumaczenia. Lekcje odbywają się wieczorem (dla początkujących dogodnie). Ceny przystępne. Zapisy przyjmuje E. Marszałkiewicz w Wilnie ul. Mickiewicza 31. 4.

Zakład lekarsko-dentystyczny, istniejący przeszło 30 lat, cieszy się powodzeniem, wyposażony w bogate inwestycje, odpowiadające wymaganiom współczesnej dentystyki, (pracownia techniczna na miejscu), położony w najlepszym punkcie stolicy (w Warszawie) jest do odstępiania b. poważnym reflektantom wraz z prywatnym mieszkaniem. Oferty nadsyłać: Centralne Biuro Ogłoszeń L. Metzl i S-ka, Warszawa, Jasna 17 sub: „Okazja”.

KRONIKA

SOBOTA 29 Dnia Tomaszajuro Sabina Wschód sł. g. 7 m. 33 Zach. sł. o g. 15 m. 39

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 28 — XII 1928 r.

Table with meteorological data: Ciśnienie średnie w m. 748, Temperatura średnia - 0, Opad za dobę w mm 3, Wiatr przeważający Południowo-zachodni, U w a g i: Pochmurno, śnieg. Minimum za dobę - 10C, Maximum na dobę - 1-10C, Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

(o) Z posiadzenia Magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat wyasygnował: 1) 2500 zł. na zakup 500 kg. tranu dla dzieci ochron miejskich; 2) 2000 zł. Talmud Torze i 3) 500 zł. związki pracy społecznej kobiet na utrzymanie ochronki.

(o) Uregulowanie pożyczek miejskich. Onegdaj wyjechał do Warszawy wiec - prezydent miasta p. Czyż i szef sekcji finansowej ławnik p. Zejmo w sprawie uregulowania szeregu pożyczek miejskich.

(o) Nowe miejska dla zwożenia i składowania śniegu. Wobec tego, że wyznaczone przez Magistrat m. Wilna w dniu 17 grudnia rb. miejsca do zwożenia i składowania czystego śniegu okazały się z niektórych względów niepraktycznymi, Magistrat w dniu wczorajszym zmienił swą uchwałę i wyznaczył miejsca następujące: 1) lewa strona zjeżdżalni, między mostem Bernardyńskim a Zarczemcem, zsympując śnieg do Wilij; 2) wylot ul. Gedymina, zsympując śnieg do Wilij; 3) brzeg rzeki Wilij z szpitala św. Jakoba, zsympując śnieg do Wilij. Wywozić i zsympować śnieg wolno od godz. 7-iej rano do 7-iej wiecz.

Co się zaś tyczy śniegu zanęszyczonego, to takowy należy skierowywać na miejsca składowania śmieci, wyznaczone poprzednio przez Magistrat.

POCZTOWA.

(o) Nowa taryfa pocztowa i telefoniczna. Na mocy rozporządzenia Min. Poczty i Telegrafów z dnia 19 listopada rb., wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. zmiana taryfy pocztowej i telefonicznej.

Zostaną wprowadzone następujące zmiany do taryfy pocztowej i opłata za druki będą adreśso do 50 gr. wagi wynosić będzie 5 groszy. Jest to nowa forma przesyłek pocztowych, polegających na tem, że można do danej miejscowości przesłać większą liczbę druków dla pewnej określonej kategorii osób, naprzykład dla lekarzy, adwokatów, kupców i t.p., a pocztowa lokalna sama według posiadanych spisów rozda wymienione przesyłki. Poza tem podwyższa się od 1 stycznia opłata za polecenie listowe w obrocie wewnętrznym z 40 do 50 gr., a w obrocie zagranicznym z 50 do 60 gr. Równocześnie podwyższa się opłaty od receptury oddawczej przesyłek poste-restante i t.p. Wysokość assekuracji przy listach wartościowych będzie wynosić 30 gr. za każde 100 zł. zadeklarowane.

O ile chodzi o rozmowy telefoniczne, to podwyższa się z dniem 1 stycznia rozmowy międzymiastowe. Za rozmowę trzymiastową opłacać się będzie zależnie od odległości pomiędzy wywołującym i wywołowanym przeciętnie o 10 proc. więcej niż obecnie. Od powiednio do tego podwyższa się opłata za rozmowy pilne w godzinach od 21 do 8 rano, prasowe i t.d.

KOMUNIKATY.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L.O.P.P. podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1929 r. Biuro Komitetu zostaje przeniesione do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1.

Franciszka z hr. Grabowskich Wereszczakowa. Opatrzona Św. Sakramentami. Po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 27 grudnia 1928 roku, przeżywszy lat 84. Ekspozycja z domu żałoby (Mickiewicza 5) odbędzie się w sobotę 29 grudnia o godzinie 6 wieczór do kościoła Św. Ducha. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek o g. 10 rano, po którym odprowadzenie zwłok na Cmentarz Rossa. O czem zawiadomia krewnych, przyjaciół i życzliwych pograżona w głębokim smutku RODZINA.

ROZNE

W Cielętniku. Już kilkakrotnie pisaliśmy o tem, że dzieci w Wilnie są specjalnie upodlegane pod względem spacerów. Chyba niema innego miasta prócz naszego, które by miało ogrodów dla dzieci. Bo gdzież zima naprzykład mają iść same najmłodsze dzieci? Bernardyński zimny i wilgotny i za daleko dla małych nóżek. Tylko Cielętnik jest możliwym spacerem dla dzieci ze śródmieścia, to też schodzą się one tam ze wszystkich stron. Cóż kiedy właśnie w Cielętniku dzieją się rzeczy, w których względnie prosimy czynników miarodajnych. Stróż bowiem nie tylko nie pozwala na stawianie balwanów, wchodzenie na trawniki, pokryte śniegiem, zjeżdżanie na saneczkach z małych górek, które powinny być specjalnie urządzone w odpowiednich miejscach, ale nadomiar złego pozwala sobie na krzyki i gburawie zachowanie względem dzieci i ich opiekunek. Szukany doprowadza do tego, że posypuje piaskiem jedyną górkę, z której można zjeżdżać.

Ciekawem jest, jak długo zły humor stróża ogrodowego będzie zatruwał spacery dzieci (które boją się go), i przeszkadzał im w zabawach koniecznych dla zdrowia. Należałoby wyjaśnić, czy Cielętnik jest ogrodem przeznaczonym tylko dla żonhierz i spacerujących z ni mi dziewczyn, czy też ma stać się ogrodem dla dzieci?

Konfiskata dziennika „Nasza Ziemia”. Został skonfiskowany Nr. 43 z dnia 25 grudnia dziennik rosyjski „Nasza Ziemia” za artykuły „Dwa obozy” i „Walka z prawosławiem”, jako koludujące z art. 154 K.K. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o roszewianiu fałszywych wiadomości.

Zaspy śnieżne zamykały ruch pociągów. Obfite opady śniegu jakże zanozowały normalny funkcjonowanie pociągów. W wielu miejscach zaspy śnieżne uniemożliwiły wprost oczekiwać przez sześć godzin zaniem t.zw. pogotowie nie oczyszcilo toru ze śniegu.

TEATR I MUZYKA.

Reduta na Polulance. Ostatnie przedstawienia „Uśmiech losu”. Dziś i jutro komedia W. Przynskiego „Uśmiech losu”.

Popot siedem obrazów dramatycznych z powieści H. Sienkiewicza. Dziś grane będą obrazy dramatyczne „Popot”.

Popodniocni niedzielne. W niedzielę o godz. 5.30 pp. będzie grane widowisko jasełkowe „Błędne Polanie”.

Sylwester w Teatrze Polskim. Teatr Polski na poniedziałek 31 bm. przygotowuje specjalny program oparty przedewszystkiem na humorze i satyrze. Będzie to program niezmiernie ciekawy i bogaty, posiadający wiele aktualności.

Koniec programu (życzenia noworoczne) oznaczono punktualnie na godz. 11.30 w.

Poranek baletowy L. Sawinyj. Dolskiej w Teatrze Polskim. W niedzielę 30 grudnia o godz. 12.30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek baletowy Larisy Sawinyj - Dolskiej oraz jej utalentowanej uczennicy Doni Minkowicz. W programie: Chopin, Grieg, Glinka, Liszt, Mendelssohn, Szmidt, Prismoński i inni. Ceny miejsc od 50 gr.

Poranek wywołał żywe zainteresowanie Biletu już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Cenna przesyłka. Właścicielka sklepu za słodyczami Dubczanska, doniosła policji, że po rozpakowaniu przesyłki z wyrobami cukrowymi wysłanymi jej z Poznania przez firmę Goplana w Poznaniu stwierdziła, że wewnątrz zamiast zamówionego towaru znajdują się kamienie. Policja prowadzi dochodzenie. Wartość paczki wynosiła 250 zł.

Pomyślne inkaso. Pola Rudnikowa wiaścicielka sklepu udala się do biura jednego z notariuszy wileńskich w celu wykupienia wieksia. W toku jakiego panował przy okienku jakiś sprytny złodziej wyciągnął jej 280 zł.

P. Rudnikowa nie wykupiła w kasa natomiast sprytny opryszek zatwilił pomyślne inkaso.

Wiedzial gdzie trafił. U wejścia do lokalu stacji Opiekł nad Matką i Dzieckiem „Kropka Mleka” przy ul. Wielkiej Nr. 46 znalazł się miesięcznego chłopca głośno dopominającego się o ciepłą kołyskę i kropkę mleka. Umieszczono go w przytulku Dzieciątka Jezus.

Harce zlodziejskie w okresie świąt. Święta dały złodziejom różnych specjalności i autoramentu szerokie pole do popisu. Tu i ówdzie znalazło się mieszkankie pozostawione, przez bawiacych się mieszkanków, bez opieki, tu i ówdzie „zawiany gość” przedstawiał łatwy obiekt do obrobienia. U Dawi Szutana (Zawalna 10) otworzywszy so-

Szanownemu p. Prezesowi M. BOHDANOWICZOWI wyrażamy nasze szczerze współczucie z powodu przedczesnego zgonu córki jego ś. p. Anny Personel f. „Tektura”.

Na srebrnym ekranie

„SZALEŃCY” — (kino „Heljos”). Szliśmy na ten film — wyznajmy to szczerze — z pewnym uprzedzeniem i szeregiem wątpliwości wywołanych reminiscencjami pierwszych — jakże nieudolnych — polskich filmów patriotycznych. Filmy te, wyswietlane przed kilku laty w Wilnie, poza kilku udanymi epizodami i masą dobrych chęci, przedstawiały się nader nieszcześliwie; niemożliwe przezwleka trzęs, cikiwy sentymentalizm, rozkładowanie filmu postaciami drugorzędnymi, kiepska gra i jeszcze słabsze zdjęcia walczyły w nich ze sobą o lepsze!

OFIARY.

Od JE ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jalbrzykowskiego zamiast wizyt świątecznych i noworocznych: 1) na Dom Dzieciątka Jezus — 500 zł. 2) na przytułek dla nieuleczalnych ul. Wileńskiej 100 zł. 3) na towarzystwo Dobroczynności 100 złotych. 4) na Komitet charytatywny opieki nad ubogimi 100 zł. 5) na Macierz Szkolną 100 zł. Na Macierz szkolną zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: Bankowski Witold — 20, Bohuszewicz Seweryn — 20, Bulhakow Jan i Anna — 20, Burhard Aleksander — 20, Cieszewski Witold — 20, Czarniecki Edward dr. — 20, Desz Edward — 20, Florczak Kazimierz — 20, Jasinski Zbigniew — 20, Kłakowski Stanisław — 20, Marciniowski Klemens — 20, Matysas Jaromir — 20, Mianowski Stanisław — 20, Obertyński mjr. Szt. Gen. — 20, Olechnowicz Bronisław — 20, Raczkiewicz Władysław, Wojewoda — 20, Rutkiewicz Józef — 20, Skmiradzi Henryk — 20, Sopoćko Józef — 20, S. Turski Zbigniew — 20, Wierzyński Józef — 20, Węslawski Stanisław — 20, Wiściński Jan — 20, Wisnort Franciszek — 20, Wolodko Marjan — 20, 5. Osiemski Władysław — 20, Pigoń Stanisław Prokretor — 20, Reutówna Marja — 20, 30.80, Szwykowski Ludwik — 20, 10. Węslawski Witold dr. — 20, 5. Zejmo Mieczysław — 20, 10. Dr. Borowski Antoni — 20, 2. Domański B. — 20, 2. Fedorowicz Zygmunt — 20, 1. Polejewski Józef — 20, 5. Golebiowski Wojciech 20, 1. Iwaszkiewiczowa Marja — 20, 2. Jasinski Zbigniew — 20, 5. Judzili Zygmunt — 20, 5. Karczewski Henryk — 20, 5. Korolec Józef — 20, 10. Kowalski Edmund — 20, 10. Kowalski Franciszek — 20, 10. Kownacki Piotr — 20, 2. Krassowski T. — 20, 5. Kubilus Stanisław 30, 2. Lewandowski J. — 20, 5. Łokuciewski Jan — 20, 2. Malczewski Wiktor — 20, 2. Marciniowski Aleksander — 20, 5. Pilsudski Jan — 20, 5. Węzyk — Rudzki J. 5 zł. Sopoćko Józef 5 zł. Zimmerman K. 5 zł. 2. Kiersznowski Tad. 20, 25. Marciniowski Aleksander 20, 10.

Obraz „Szaleńcy”, jako polski film propagandowy, mający swym celem zobrazowanie właściwego ducha legionów, ich dzieł i roli którą odegrali w odzyskaniu Niepodległości przez naszą Ojczyznę — wykonuje swie zadanie w zupełności.

Jeśli można mieć jakie zastrzeżenia to chyba to że w filmie propagandowym, wskażanym było raczej zakończenie szczyśliwe niż tak jak to jest w obrazie „Szaleńcy” — dramatyczne; tak samo „fasunek” krowki — przyrodziny — niezbyt chwalebnie świadczy o zdolnościach naszej inteligencji! Ilustracja muzyczna zadawalna.

Alfa.

BONBONIERKA CZEROLADER RADJO. Sobota dn. 29 grudnia 1928 r. 15.00 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.20 15.45 Transmisja z Warszawy: Znaczenie i zadanie akcji misyjnej odczyt. 15.45 — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.10 — 16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka literaska. 16.30 16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wil. 16.45 17.10: Odczytanie programu na nast. tydzień i komunikaty. 17.10 17.35: Koncert Orkiestry T-wa Sport „Makabi”. 17.35 — 18.00: Transmisja z Warszawy „Artystyczne przedchdk i po Warszawie” odczyt. 18.00 — 18.25: Koncert Ork. Tow.Sport. „Makabi”. 18.25 18.40: Audycja recytacyjna z cyklu „Nasi poeci regionalni”. 18.40 — 19.05: Recital śpiewaczy. 19.05 19.30: „Murmańczycy” odczyt. 19.30 20.00: Transmisja z Warszawy „Radjokronika”. 20.00 — 20.25: Kukułka Wileńska”. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warsz. „Zamek na Czartoryszynie czyli Bojimir Wanada” sztuka sceniczna. 22.00 23.30: Tr. z Warszawy: Komunikaty; oraz muzyka taneczna lub reatansmisja ze stacji zagranicznych. Ch. - Smajkiewicz.

PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY w Wilnie. PIERZE BIELIZNE wszelkiego rodzaju w zakładzie przy ulicy Cichej 3, obok placu Orzeszkowej (dawniej zauł. Gazowy) tel. 14-72 CENNIK: Sztuka zlgł Koszula prasowana na sztywno 1 — Koszula dzienna niekrochmalona —25 Koszula nocna niekrochmalona —25 Półkoszulek sztywny —40 Półkoszulek miękki —25 Kółnierzyk sztywny —25 Kółnierzyk miękki —15 Para mankietów sztywnych —30 Para mankietów miękkich —25 Kalesony —25 Koszula damska dzienna —30 Koszula damska nocna —25 Majtki —20 Halka —30 Stanik —20 Biusthalter —5 Chustki do nosa —2 Para skarpetek —10 Para ponczoch —15 Obrusy na 6 osób —40 Obrusy na 12 osób —80 Sztuka zlgł Obrusy na 24 osób 1 60 Obrusy restauracyjne —25 Serwetki obładowe —15 Serwetki herbaciane —5 Serwetki restauracyjne i fryzjer. —10 Kapy 1 — Pokrowce na koldry —50 Prześcieradła —30 Prześcieradła fryzjerskie —20 Kapka na poduszkę 1 50 Poszewka poduszkowa —20 Jasięk —10 Ręczniki —20 Fartuchy lekarskie i fryzjer. —50 Firanki na jedno okno od 1 do 2 — Bielizna żołnierska niemaglowana na 35 gr. za klg. Bielizna szpitalna i przytułków maglowana 45 gr. za klg. Bielizna szpitalna i przytułków magl. i pras. zwycz. 55 gr. za klg. Bielizna z okolic może być przysłana pocztą i odsyłana będzie za zaliczeniem pocztowym.

Dobór znakomitych maszyn:

MOTORY-TRAKTORY „MUNKTELLS“
do ropy naftowej

MOTORY amerykańskie naftowe „MASSEY-HARRIS“
o sile 11/2, 3, 4 1/2 i 6 koni mech.

MŁOCARNIE czyszczące motorowe WICHTERLE i KOVARZIK

BUKOWNIKI tarki do koniczyny patent ROHOWSKIEGO

TRIEURY do zbóż ozimych i jarych MAROTTA

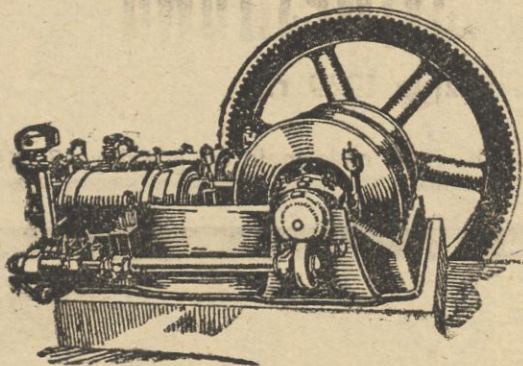
TRESZCZOTKI i trieury do siemienia Inianego **SZULTEGO**

MŁYNY gospodarskie „BRÜNNER“ z sitem podsiwajacem lub tytlem poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

STOCZNIA GDAŃSKA



Bezsprężarkowe

SILNIKI DIESELA

budowy leżącej i stojącej, odznaczonych na Targach Północnych w Wilnie wielkim medalem złotym, jak również wypróbowane w doborci SILNIKI GAZOWE, URZĄDZENIA NA GAZ SSANY oraz SILNIKI ZMIENNE do napędu ropy, gazem ssanym, świetlącym i ziemnym.

Żądajcie bezpłatnego opracowania projektów w Stoczni Gdańskiej w Gdańsku wzgl. jej oddziale:

Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18.

Na okręg Wilno informuje firma Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28.

J. DERCZAŃSKI

Fabryka ksiąg handlowych „WILJA“

Poleca pierwszorzędne księgi handlowe wszelkich rodzajów.

Do nabycia w składzie: Fabrycznym — ul. Subocz 4 oraz w Firmach: W. Borkowski — ul. Mickiewicza 5 — ul. Ś to Jańska 1 S-ka Akc. „Papier“ ul. Zawalna 11

LEKARZE

Dr Hanusowicz

Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, goziny przyję 5-7 pp. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Solux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) elektrycznością (diatermia). 0815-

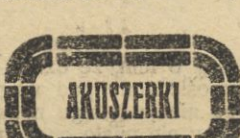
DOKTOR

D. ZELDOWIEZ chor. weneryczne, syfisy, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR

Nawrykiewiczowa przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1.



AKUSZERKA Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wargy, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LOKALE

Mieszkanie Budująca się spółdzielnia przyjmie dwuosobowy, używany sprzedaje się tanio ska 15, Bank, godz. wiadomości: Dąbrow-5-7 wiecz. — o skiego 10-7.

POSADY

Rutynowany BUCHALTER z dużą praktyką handlową, bankową i sferze rolniczo-gospodarczej poszukuje stałej pracy za skromne wynagrodzenie. Zgłosił by się na wyjazd. Wilno, Dobroczyński zaułek Nr 2-a m. 3. „Buchalter“.

ZGUBY

KUPNO I SPRZEDAŻ Zgubiono upoważnienie na prawo korzystania z Nr 6337, zatwierdzonym wydziałem Urzędu projektami i kredy-Pocztowy Wilno 1, tem B. G. Kr. Wileń na imię Aleksandra ska 15, Bank, godz. Budrys-Budrewicza, 5-7 wiecz. — o unieważnia się.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 25 do 30 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany najwspanialszy film sezonu

„SIÓDME NIEBO“

Dramat w 10 aktach.

Cudowne obrazy i zdjęcia. Świetna reżyserja. Przepyszny zespół artystów. Obrona Paryża, pochodz samochodów, miotacze ognia — wszystkie sceny przejmujące i wspaniałe. Tyle poezji i piękna, tyle wzruszeń i namietności nie zawierał jeszcze żaden film W rolach głównych: JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL. Reżyserował: FRANK BORZAGE. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

Następny program: „DLA SZCZĘŚCIA DZIECKA“.

Kino-Teatr „Helios“

Wileńska 38.

WIELKA PARADA POLSKI „SZALEŃCY“

Potężny dramat miłości i poświęcenia z cyklu „My pierwsza brygada“ w rol. gl. Irena Gawecka, Jerzy Kobusz i Marjan CZAUSKI. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Seansy o godz. 4-ej.

KINO

„POLONIA“

ul. Mickiewicza 22

Od 25-go grudnia ŚWIĄTECZNY PROGRAM. Film z „Grupy wielkich gwiazd ekranu“, wytwórni „United Artists“.

W rolach głównych: Najpiękniejsza para kochanków filmowych **Wilma Banky i Ronald Colman** w przebojowym dramacie p. t.

„KOCHANKOWIE“

Film ten podziwiać będzie całe Wilno. Początek o g. 2, 4, 6, 8.15, 10.20. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Ceny normalne. Bilety honorowe nieważne.



Kino „Piccadilly“

WILKA 42.

Dziś Wielka uroczysta premiera Czar egotyckiego wschodu. HANDEL NIEWOLNICAMI w BAGDADZIE. Turcja i Persja

PERLA HAREMU

egotyckiego Bagdadu. W rol. głównych: ulubienica męzczyzn, kobieta wampir GRETA NILSEN, Frenest Torrence i William Collier. Niebywały przepych Wschodu. Tańce orasisek. Bogata wystawa. Melodie wschodnie

Kino-Teatr „Wanda“

Wielka 30.

Dziś Najnowsza epopeja ludzkich namietności!

Iwana Mozzuchina TAJNY KURJER

Jubileuszowy utwór Wstrząsający dramat miłości i pożądania w 12 aktach z krwawych dni rewolucji W rolach tytułowych IWAN MOZZUCHIN, LIL DAGOVER i uroczą AGNES PETERSEN U w a g a: Film „Tajny Kurjer“ jest jubileuszowe dzieło najnowszego wydania 1929 r. i nie ma nic wspólnego z „Kurjerem Carskim“

Fortepiany, pianina i fisharmonje Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — Złote medale

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Wie lki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej

Jedne codzienne pismo gospodarcze w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych

Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.

Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—

Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch. ul. Mickiewicza 4 — 6.

Możność nabycia dużego, wygodnego samochodu za stosunkowo niską cenę

PRZY wyborze samochodu należy brać pod uwagę trwałość konstrukcji, wydajność silnika, przestronność siedzeń, wytworny wygląd i oczywiście cenę. Połączenie tych zalet z dostępną ceną stanowi idealny typ maszyn.

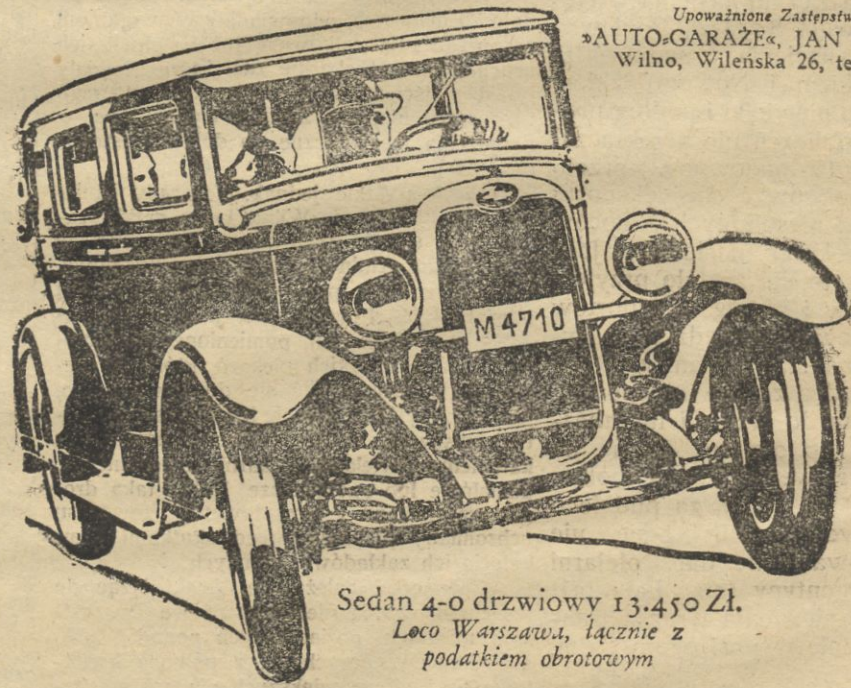
Wszystkim tym warunkom odpowiada w pełni ostatni model samochodu Chevrolet, który mieści wygodnie pięć osób, nawet tegich i wysokiego wzrostu, gdyż wejście i wyjście z samochodu ułatwiają szerokie drzwi.

Pozatem głębokie siedzenia i nadzwyczaj miękkie materacowanie dostosowane do linii karoserji zapewniają całkowitą wygodę i wypoczynek podczas najdłuższej podróży. Samochód Chevrolet nie tylko pod względem przestronności i wygody swej karoserji przewyższa wszystkie inne maszyny nabywane

po tej samej cenie. Posiada on bowiem rozstaw kół na 2,705 metra, a zatem dłuższy, niż każdy inny samochód w tej cenie. Przytem oczywiście samochód Chevrolet, jak wszelkie inne drogie maszyny posiada: hamulce na czterech kołach, filtr do powietrza i paliwa, oraz wiele innych ulepszeń specjalnie wprowadzonych przez firmę General Motors.

Całość zaś składa się na idealny typ samochodu, który znajduje znacznie więcej chętnych nabywców, niż każdy inny. O prawdziwych wartościach tej maszyny można się łatwo przekonać podczas próbnej przejażdżki u zastępcy General Motors, Wyrób General Motors.

Wystawiamy na Poruszczonej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.



Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Zł. Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwo „AUTO-GARAŻE“ JAN SOBECKI, Wilno, Wileńska 26, tel. 4-51.

SPECJALNA MONTOWNIA SAMOCHODÓW „ESSEX“ DLA RYNKU POLSKIEGO.

REKORDOWA ZNIŻKA CEN!!!

OBEJDNIE:

- 1. PODWOZIE \$ 935.-
- 2. LIMUZINA 4-DRZWIOWA „SEDAN“ \$ 1545.-
- 3. LIMUZINA 2-DRZWIOWA „COACH“ \$ 1465.-

Oto największa sensacja polskiego rynku samochodowego w 1929 r.

Wytwornia Limuzyna Essex Super Six ZA DOL. 1.545 !!

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: „Hudsexway“ Tow. Handlu Samochod. Sp. z ogr. odp., Gdańsk, Reitergasse 12-15.

STOPER CLAUSTON.

14) Tragiczna przygoda p. Molineau

— Jestem Feliks Czepel — przedstawił się przybyły, kłaniając się.

— Ja nazywam się master Franciszek, a to mój przyjaciel master Rupert. Pan zapewne również zajmuje się śledztwem w sprawie bezwstydnego morderstwa?

Czepel zaczął kaszlać, poczem rzekł głosem ochrypniętym:

— Tak, jako dziennikarz.

Lord Fillmoer zmarszczył brwi. Nie zdarzało mu się nigdy dotąd spotkać dziennikarza, pamiętał jednak, że ojciec jego nie był przychylnie usposobiony do tej kategorii ludzi. Jednak, ponieważ od dzieciństwa przyzwyczajony był do uprzejmego traktowania ludzi niższego pochodzenia, podsunął grzecznie krzesło nowemu znajomemu. Gest ten uspokoił widocznego Feliksa Czepela. Z mniejszym już nawet zainteresowaniem spoglądał na wyłamaną szufladę i rozrzucone papiery. Wkrótce rozmowa pomiędzy trzema panami przyjęła wielce przyjazny ton.

Pan Czepel nie był widocznie przyjaźnie usposobiony względem policji, gdyż po kilku zdaniach zapytał:

— Pozwoli pan, że zapytam, czy

bierze pan udział w śledztwie jako fachowiec?

Twarz jego miała tak szczerzy wyraz nawiązności, że Franciszek mimowolnie poczuł wielką sympatię do tego literata.

— Szczerze mówiąc, nie mam nic wspólnego z tym fachem. Do zajęcia się tą sprawą skłoniły mnie nader poważne względy, o których nie będę wspominał, mogę powiedzieć panu tylko tyle i to w nadziei, że pan zachowa dla siebie, że chce dopomożenia władzom nie jest głównym bodźcem mego działania.

— Ach tak? — mruknął Czepel, nie mogąc ukryć zdumienia. — Więc o co chodzi?

— O zemstę! — krzyknął młodzieniec, usiłując bezskutecznie opanować swe wzburzenie. Leczył oczy jego ciskają błyskawice, a twarz zbliżała się do szczytu. — Pan wybaczy, nie chciałem pana przerazić, ale jestem zbyt wzburzony.

— Nie... to nic nie szkodzi! — wyszeptał Feliks Czepel, którego niepokój rósł coraz bardziej.

— Chcemy żeby zbrodniarz nie uniknął kary! — wzmieszał się do rozmowy, milczący dotychczas Rupert przyglądając się ciekawie dziwnemu człowiekowi.

— Jaki zbrodniarz? — jęknął Czepel.

— Molineau — odrzekł Franciszek Fillmoer. — Ponieważ pan nie ma nic wspólnego z policją, mogę więc powiedzieć panu, że nie mam zamiaru współpracować z policją, będę prowadził poszukiwania na własną rękę. Obejdę się bez policji.

— Pan chce się obejść bez policji?

— Tak, ja sam porachuję się ze zwyrodniałym mordercą! Bylebym mógł wpaść na jakiś ślad wówczas... Przerwał i żeby opanować wzburzenie, zaczął chodzić wielkimi krokami po pokoju.

— Wówczas?... powtórzył zdławionym głosem Czepel.

Młodzieniec wyjął z kieszeni browning i gestem pełnym wyrazu, poglądał jego zimną powierzchnię, poczem schował go do kieszeni.

— Słowem, — dodał Rupert z okrucieństwem w głosie, — Molineau może się uważać za szczęśliwca, gdyż będzie wyprawiony na tamten świat o wiele wcześniej, niż się tego spodziewa.

Czepel był tak zdumiony, że przez kilka minut nie mógł powiedzieć ani słowa. Dopiero gdy opanował wzburzenie zawała:

— Mój Boże, a jeśli ten człowiek jest niewinny?

— Niewinien! — krzyknął w pasji lord Franciszek. Ten potwór ma być niewinnym zbrodni. Gdyby nie było tu zbrodni, gdzieżby się podzielał jego żona?

— Właściwie... niema żadnych dowodów, że ona... że ona umarła... Lord roześmiał się gorzko.

— Więc może pan przypuszcza, że oni razem uciekli? — zapytał drwiąco.

— Ale... gdyby udało się panu... złapać go... czy... czy pan pozwoli mi wyjaśnić sprawę, wytomaczyć się? Nieprawdaż, master Franciszku?

— Oczywiście, — krzyknął wściekle Rupert, — ale pierwej wyciągnijmy z niego duszę!

Czepel wstał i zwrócił się ku drzwiom.

— Ja... ja przepraszam, — jęknął, — ale muszę coś napisać.

Wychodząc o mało nie wyrzucił policjanta, który właśnie wchodził.

— Jakaś pani pragnie pana wiedzieć — oznajmił policjant.

— Pani? — szepnął przerażony Czepel.

— Nazwisko jej Macferson, jest ciotką nieboszczyka pani Molineau.

— Ciotka pani Molineau? — krzyknął Fillmoer.

— Tak sir.

— Proszę jej tutaj nie wpuszczać,

— rozkazał Czepel, — proszę jej po wiedzieć... —

— Proszę natychmiast wprowadzić ją tutaj, — przerwał ostro młody lord. Czepel zawałał się, zdawało się, że nie wiedział, czy ma uciekać, czy zostać. Wreszcie padł na krzesło i zamarł w pozie niemej rozpacz i beznadziei.

IV. Stempel pocztowy.

Do gabinetu weszły dwie damy w żałobie. Jedna wysoka i stara, druga średniego wzrostu i lat. Staruszka miała w ręku trąbkę do słuchania, druga zaś ręka opierała się na ramieniu młodszej damy, która była widocznie jej panią do towarzyszenia. Twarz tej ostatniej surowa i postura z natury, rozjaśniała się w uśmiechu za każdym razem, gdy łowiła na sobie spojrzenie starszej pani. Z rozczulającą pieczołowitością usadowiła staruszkę w podświetlonym przez lorda Franciszka fotelu.

Staruszka była niezmiernie wzburzona. Gdy z piersi jej wyrwało się szlochanie, młodsza towarzysząca wyjęła natychmiast chusteczkę i gładząc łagodnie pomarszczone ręce, uspokajała ją. Poczem wskazała na siedzącą w fotelu, ruchem uroczystym i rzekła: — Miss Macferson.

Franciszek i Rupert ukłonili się Fe-

liks Czepel zaczął drzeć i odwrócić twarz.

— Z całej duszy współczujemy pani, — wyrzekł poważnie lord Fillmoer, — rozumiemy, jak ciężkim był ten cios dla pani.

Mis Macferson skierowała ku towarzyszącemu koniec swej trąbki.

— Co mówi ten pan? — zapytała bezdźwięcznym głosem.

— Mówi, że rozumie, jak ciężkim był ten cios dla pani.

Staruszka westchnęła i smutnie po kiwała głową.

— I pomyśleć tylko, że to ona miała być moją spadkobierczynią!

— Czyż tak? — zdziwił się, pełen współczucia lord. Podszedł do staruszki i natchylił się podnosząc głos, by lepiej być słyszany i rzekł:

— Pani pozwoli mi... —

Nagle Feliks Czepel zerwał się z fotela, odepchnął lorda Franciszka chwytając w obie ręce trąbkę — rzekł, nie podnosząc głosu:

— Droga pani, zapewniam panią, że w całej tej sprawie kryje się jakaś tajemnica, że popełniono błąd i wszystko opiera się na nieporozumieniu.

(D. C. N.)